

# Rodzicielstwo stymulujące wzrost

autor Victor Marley  
Pastor, Dyrektor Sekretariatu ds. Rodziny  
Kościół w Norwegii  
Wydział Transeuropejski

## **Materiały pomocnicze & zadania dla dzieci**

autor Gry Beate Marley  
Pastor, Wice-Dyrektor Sekretariatu ds. Rodziny  
Kościół w Norwegii  
Wydział Transeuropejski

*Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swoje, napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały. (1 Tesaloniczan 2,11-12).*

Kiedy zdesperowana, wykorzystana i oskarżona kobieta została rzucona do stóp Jezusa przez “liderów kościelnych”, którzy chcieli ją pograżyć, Zbawca popatrzył na nią. Co zobaczył? Mógł zobaczyć grzechy, jakich się dopuściła. Mógł także ponad nią skierować wzrok na nauczycieli prawa i faryzeuszy, którzy sprowokowali ten incydent. Mógł popatrzeć na literę prawa i uznać ją za potępioną. Zamiast tego, spojrzął na ducha prawa. Zobaczył kobietę, którą ten duch może uratować. Zobaczył w niej dziecko Boże z ogromnym potencjałem wzrostu.

Jezus wiedział to, co powinien wiedzieć każdy rodzic chrześcijanin – że każde dziecko jest Bożym dzieckiem. Każde dziecko jest warte Jego ofiary. Każde dziecko jest powołane do Bożego królestwa chwały (1 Tesaloniczan 2,11).

We wszystkich Ewangeliach widzimy jak Jezus dostrzega potencjał w tych, którymi nikt inny się nie przejął. Kiedy wszyscy inni starali się odseparować od Zacheusza, Jezus się do niego zbliżył. Jezus zaprosił go do swego królestwa – z niesamowitym skutkiem.

Gdzie Jezus znalazł swoich uczniów? Znalazł ich pośród wyrzutek żydowskiego system edukacji – tych, którzy nie ukończyli szkoły, czy tych, których nie wybrał na uczniów żaden wielki rabin. Dlaczego? Nie dlatego, że nie mógł znaleźć nikogo innego, ale by pokazać coś innego – że wszyscy mają znaczenie, a Bóg widzi wartość nawet w wyrzutek społeczeństwa.

## **Największa potrzeba dzieci**

Świat, w którym obraz stanowi wszystko, kładzie na nasze dzieci niezwykłą presję – presję, aby odnieść sukces, presję, by zyskać wykształcenie, presję odpowiedniego zachowania, presję odpowiedniego wyglądu, presję noszenia modnych rzeczy i znanych metek. Ryzyko porażki w takim

układzie jest wysokie przy takich kryteriach wizualnych. Prawdopodobieństwo nie sprostania wymaganiom jest większe niż kiedykolwiek.

W wielu częściach świata wydawałoby się, że dzieciom nigdy nie było lepiej. Jest więcej możliwości, więcej pieniędzy, więcej rzeczy. Niemniej jednak, badania wykazują, że mimo iż dzieci powinny być szczęśliwe, to nie są. Jeżeli je zapytasz, to powiedzą, że chyba są szczęśliwe, ale znaczny odsetek manifestuje swoją samotność poprzez samo-okaleczenia, problem wychowawcze, czy samobójstwo.

**Być naprawdę dostrzeżonym przez rodziców.** Dlaczego? Ponieważ wszystkie te możliwości, rzeczy i zabawki nie zastąpią uczucia bycia dostrzeżonym, naprawdę dostrzeżonym przez kogoś, komu zależy. Oczywiście osoby, przez które dzieci chcą być zauważone, to rodzice. Wszyscy zdają się to wiedzieć, jednak wzorce rodzinne wyglądają bardzo różnie. Łatwiej powiedzieć niż zrobić. Często oboje rodziców pracują i wracają do domu zmęczeni. W domu czekają kolejne obowiązki. Telewizja czy gry komputerowe to taka wygodna alternatywa na relacje z dziećmi.

Niedawno mieliśmy w domu wieczór rodzinny. Nie robiliśmy nic szczególnego – jedliśmy kolację, zapaliliśmy świece, przeczytaliśmy opowiadanie, zagraлиśmy w grę. Chodziło tylko o to, żeby być razem. Nagle nasz sześciolatek, średni z trojga rodzeństwa, ma jeszcze młodszą i starszą siostrę, powiedział nagle “To najlepszy wieczór w moim życiu”. Łzy napłynęły mi do oczu kiedy pomyślałem, jakie to wszystko proste, a jak rzadko udaje nam się znaleźć na to czas przy wypełnionych grafikach. Mieszkamy w Norwegii i chcemy za nic, jedynie może odrobinę wspólnego czasu, być rodziną. Przypomniał mi się werset z Objawienia 3,17 “Ty bowiem mówisz: Jestem bogaty, i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi.”

To, czego chce mój syn, to czego chce najbardziej każde dziecko, to być zauważonym, przede wszystkim przez rodziców. To, co najważniejsze, to że dzieci są cenione bezwarunkowo za to kim są, oraz mogą być wspierane w środowisku zachęcającym do rozwoju i wyrastają na osoby, jakie stworzył je Bóg.

Jezus to rozumiał. Rozumiał moc bezpośrednich relacji. Potrafił postawić się w sytuacji drugiego człowieka. Wynikiem tego była zmiana w życiu tych osób. Ci w żałobie odnajdywali radość, zagubieni odnajdywali kierunek, ci lekceważeni odnajdywali poczucie własnej wartości.

### **Zasady rodzicielstwa apostoła Pawła**

Apostoł Paweł także rozumiał zasadę łaski. Nie wiemy zbyt dużo o prywatnym życiu Pawła, czy był żonaty, czy miał dzieci. Byłoby rzeczą niezwykłą, żeby członek Sancedrynu nie miał żony. Istnieją spekulacje, iż żona zostawiła go, kiedy stał się chrześcijaninem. Jakkolwiek było naprawdę, wydaje się, że Paweł dużo rozumie na temat rodzicielstwa i potrzeb dzieci. Być może nauczył się tego poprzez własne doświadczenie łaski w Jezusie Chrystusie. Bez względu na to, czy Paweł miał, czy nie miał dzieci, sięgniemy teraz do Jego listów po trzy ważne zasady rodzicielstwa, które stanowią o społecznym i duchowym rozwoju wszystkich ludzi, a szczególnie dzieci

W 1 Liście do Tesaloniczan Paweł porównuje swoją relację z kościołem do sposobu w jaki ojciec postępuje ze swoimi dziećmi. *“Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swoje, napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały.”* (1 Tesaloniczan 2,11-12). Jest to w pewnym sensie proste przesłanie, ale jak głębokie! Jest to podsumowanie tego, jak Jezus traktował ludzi. W tym wersecie nakreślony jest proces, który stanowi klucz do wzrostu człowieka. To królestwo Boże, które powinno działać w rodzinach i zborach. Przyjrzyjmy się bliżej:

**Zachęcanie.** Pierwsza postawa, jaką wymienia Paweł w ojcowskim podejściu, to *zachęcanie*. Często wydaje nam się, że zachęcanie polega na doping, niczym na stadionie piłkarskim “Dawaj! Potrafisz!” lub podtrzymywaniu kogoś na duchu przed trudnym egzaminem: “Poradzisz sobie. Ciężko na to pracowałeś, więc po prostu teraz to pokaż”.

Niektórym rodzicom zachęcanie nie wychodzi. Być może wyrastali w domach, gdzie nie było zbyt wiele pozytywów, więc teraz “zachęcają” dzieci wytykając im porażki i pomijając to, co dobre. “Dlaczego to zrobiłeś? Stać cię na więcej!” “Większość ocen jest przyzwoita, ale co stało się z matematyką?” Jako rodzice, musimy być ostrożni, by nasze zachęcanie nie było po prostu złe maskowaną krytyką.

Czasami jednak, zachęcanie nie polega tak bardzo na tym co mówisz, ale kim jesteś i co robisz. Na seminarium w którym ostatnio brałem udział, dr Daniel Duda wyjaśnił, że w oryginalnym języku biblijnym idea zachęcania miała więcej wspólnego ze słuchaniem, niż z mówieniem. Kiedy o tym myślałem, to zrozumiałem, jakie to ważne. Czy jest coś bardziej zachęcającego niż świadomość, że jest się wysłuchanym i rozumianym?

Kiedy dzieci uczą się mówić, przechodzą przez etap, kiedy wiedzą już co chcą powiedzieć, ale nie potrafią zawsze wyrazić tego w sposób, w jaki dorośli, a nawet rodzice, mogliby zrozumieć. Czasami płaczą, czasami się złością i odchodzą. Poczucie bycia niezrozumianym jest jednym z najbardziej zniechęcających uczuć. Mimo iż kiedy dorastamy, to staramy się skrywać poczucie zniechęcenia, to jednak ono tam jest. Czasami patrzę na moją sfrustrowaną jednoroczkę i myślę sobie “wiem, jak się czujesz”.

Tym samym, największym zachęceniem jest być wysłuchanym. Czasami nie potrzeba słów. Po prostu wzięcie dziecka w ramiona, kiedy wiesz, że poniosło porażkę – to właśnie jest zachęcenie. Da mu to siłę, by walczyć o następny dzień.

**Pocieszanie (zaklinanie).** Druga cecha, jaką ojciec okazuje swoim dzieciom, przedstawiona przez Pawła, to *pocieszanie*. Czy kiedykolwiek byliście pocieszani przez kogoś, kto was kompletnie nie rozumiał? Intencje są dobre, ale jakoś to wszystko nie trafia. Paweł łączy zachęcanie i pocieszanie, tak samo jak powinno się je łączyć w życiu rodzinnym. Wskazuje, że zachęcanie jest ważną cechą rodzicielstwa. Słuchanie to chyba najważniejszy element zachęcania. Tylko poprzez prawdziwe słuchanie możesz kogoś zrozumieć. Pocieszanie jest towarzyszeniem tej osobie w jej wyzwaniach, radościach i bólu

Czasami w procesie wychowania zdarza się, że potrzeba okazania dezaprobaty jest większa niż pocieszania. Pocieszanie nie jest jednak aprobatą, ale akceptacją. Kiedy się nad tym zastanowić, aprobata dotyczy ciebie, jako rodzica, natomiast akceptacja tyczy się dziecka. Aprobata polega na

ocenie zachowania kogoś innego lub czyjejś wartości, natomiast akceptacja nakierowana jest na wewnętrzną wartość drugiego człowieka.

Który ze sposobów jest Bożym sposobem? Boży stosunek wobec nas nie jest zależny od naszych dokonań. To dzięki temu możemy wzrastać w łasce. Jako rodzice, musimy uczynić to samo dla naszych dzieci. Wzrost naszych dzieci, ich całe doświadczenie z Bogiem od tego zależy. Dziecko, które jest akceptowane ma poczucie bezpieczeństwa i prawdopodobnie będzie wzrastać z poczuciem wartości i odpowiedzialności. Dzieci są bombardowane zupełnie odwrotnym przekazem, ale rodzice nadal stanowią dla nich najważniejszy wpływ. Mamy okazję, aby pokazać im prawdę, że są wyjątkowymi i wspaniałymi istotami ludzkimi z potencjałem dla Bożego królestwa. Czynimy to najpierw poprzez zachęcanie i słuchanie, później pocieszanie, akceptowanie, współodczuwanie, oraz okazywanie im zrozumienia.

**Napominanie.** Trzecim aspektem rodzicielstwa przedstawionym przez Pawła w 1 Liście do Tesaloniczan 2,12 jest *napominanie* (w przekładzie Biblii Warszawskiej). Zazwyczaj tutaj jesteśmy nader skorzy do działania. Zazwyczaj jesteśmy mało cierpliwi. Widzimy coś nie tak w życiu naszych dzieci, lub coś, co nas martwi, i już od razu chcemy to naprawić. Gotowi jesteśmy udzielać rad i naprawić sytuację tak szybko, jak to możliwe. Boli nas, kiedy widzimy, jak dzieci się męczą, więc tak dużą pokusą jest przeskoczyć dwa pierwsze kroki – zachęcanie i pocieszanie – i od razu przejść do napominania. Zakładamy, że wiemy, co się dzieje, że rozumiemy, i niezdarnie wkraczamy do akcji, jak słoń do składu porcelany.

Mamy tendencję, aby tak samo postępować w kościele. Czasami nie możemy się doczekać, żeby przejść do etapu napominania. Zapominamy, że jeżeli ktoś ma się zmienić, to musi być na tę zmianę gotowy. Myślicie, że Zacheusz by się zmienił, gdyby Jezus popatrzył na drzewo i powiedział: “Hej, ty niedobry człowieku, wiem jaki jesteś i musisz coś z tym zrobić”. Najprawdopodobniej Zacheusz odebrałby to w taki sam sposób, jak potępienie innych ludzi, kierowane przez tyle lat. Potrzeba było zrozumienia i popołudnia spędzonego na słuchaniu go przez Jezusa, zanim Zacheusz gotowy był na zmianę. Tak samo było z kobietą złapaną na cudzołóstwie oraz Samarytanką przy studni – napominanie następowało dopiero po zachęcaniu i pocieszaniu.

Takie właśnie powinno być rodzicielstwo. Zbyt szybki nacisk na rozwiązywanie sytuacji sprawia, że zmiana nie następuje, gdyż nie pomogliśmy dzieciom zrozumieć problem, ani pomyśleć nad rozwiązaniem. Tak, ciąży na nas odpowiedzialność, aby “zachęcać” je do “życia godnego ewangelii”. Ale by żyć godnym i wartościowym życiem, trzeba czuć się wartościowym i cenionym. By sięgnąć celu, dziecko musi czuć się akceptowane – nawet kiedy poniosło porażkę. To są podstawy wzrostu.

Jesteśmy odpowiedzialni za to, aby nasze dzieci wiedziały, że są powołane do Bożego królestwa. Atrakcyjność królestwa powinna być przedstawiana dzieciom przez rodziców, dziadków, wujków, ciocie i przyjaciół. To sposób życia namalowany przed oczami dzieci. Piękno królestwa stanowi oczywiście łaska, cierpliwość i miłość Boża. To królestwo skoncentrowane na potrzebach innych poprzez zasadę służenia. Jezus kształtował tę zasadę przez całe swoje życie, najwidoczniej w momencie kiedy umył nogi Piotrowi, który zaparł się go wkrótce potem, oraz Judaszowi, który go wcześniej zdradził. Nadal kochał, nadal miał nadzieję, nadal akceptował, mimo iż tylko jeden z nich na to odpowiedział i wzrastał.

Czy możemy być kochający, pełni nadziei i akceptujący jako rodzice? Z pewnością jest czas napominania, ponaglania. Napominanie i nauczanie są ważną częścią odpowiedzialności rodzicielskiej (5 Mojżeszowa 6, 4-9). Jezus pokazał jednak, czego Paweł także naucza, że napominanie może odbić się od ściany, jeżeli najpierw nie słuchamy, zachęcamy i pocieszamy.

### **Zakończenie**

Kiedy patrzę wstecz na moje życie, zdaję sobie sprawę, że najbardziej duchowo i emocjonalnie wzrastałem, kiedy doświadczałem łaski, prawdziwej łaski od prawdziwych ludzi, którzy słuchali i rozumieli, i akceptowali mnie wtedy, kiedy nawet ja siebie nie akceptowałem. To dzięki tym duchowym gigantom doświadczyłem łaski Jezusa z pierwszej ręki. To zmieniło moje życie. Chcę, aby moje dzieci doświadczyły tego samego w moim domu. Chcę tego dla dzieci w naszym kościele, a wy?

*“Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swoje, (12) napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały.” (1 Tesaloniczan. 2,11-12).*

Niech Bóg prowadzi was jako rodziców, kiedy będziecie wdrażać w życie zasady, jakie od Niego otrzymujemy.

### **Materiały pomocnicze**

Następujące materiały dodatkowe mogą być użyte łącznie z kazaniem Rodzicielstwo stymulujące wzrost”.

#### **Werset ze Słowa Bożego: 1 Tesaloniczan 2, 10-12.**

#### **Cytaty Ellen G. White:**

Z rozdziału “Wpływy domowe” w książce “*Śłużba uzdrawiania*” (*Ministry of Healing*).

“Ojcowie, nie zniechęcajcie dzieci. Autorytet przeplatajcie uczuciami, uprzejmość i współczucie ze stanowczością. Poświęćcie trochę czasu dzieciom; bądźcie z nimi zaznajomieni, razem wykonujcie zadania, towarzyszyście im w sporcie i zyskajcie ich zaufanie. Dbajcie o przyjaźń z nimi... W ten sposób wywrzecie dobry wpływ na nie.” (str. 391)

“Dom powinien być miejscem wypełnionym wesołością, uprzejmością i miłością. Tak, gdzie znajdują się te cechy, pojawi się i szczęście i miłość. Mogą pojawić się problem, ale taki jest los ludzkości. Niech cierpliwość, wdzięczność i miłość jaśnieje w sercach pomimo pochmurnego dnia. W takich domach mieszkają aniołowie Boży.” (str. 393)

“Niech żadna bariera chłodu czy rezerwy wyrasta pomiędzy rodzicami, a dziećmi. Niech rodzice poznają dzieci, starając się zrozumieć ich gusty, dyspozycje, uczucia, oraz to, co jest w ich sercach. (str. 394)

“Rodzice, niech wasz dzieci widzą, że je kochacie i zróbcie wszystko, co w waszej mocy, aby były szczęśliwe. Jeżeli tak zrobicie, wasze nakazy będą miały o wiele większe znaczenie w ich umysłach. (str. 394)

### Zaangażowanie dzieci i rodzin

Czy można zaangażować dzieci w nabożeństwo? Tak nam się wydaje. Następujące zadania mogą być wykorzystane razem z kazaniem, co na celu ma zaangażowanie całej rodziny. Niektóre z tych aktywności mogą zastąpić tradycyjne opowiadanie dla dzieci.

**Małe kazanie zachęcające.** Poproście dzieci, aby podeszły do przodu. Kiedy już usiądą, porozmawiajcie z nimi o zachęcaniu. Użyj ilustracji z życia i własnego doświadczenia, do którego mogą się odnieść. Postaraj się zawrzeć następujące punkty:

- Co oznacza zachęta?
- Jak można zachęcać się wzajemnie?
  - Można coś zrobić
  - Można powiedzieć coś zachęcającego
- Ważne jest, aby zachęcać innych
- Kiedy zachęcamy innych:
  - Podbudowujemy ich
  - Pokazujemy, że się o nich troszczymy
  - Czują się docenieni
- Kto może zachęcać?
  - Wszyscy możemy zachęcać innych!

**Karty zachęcenia.** Podaj dzieciom przykład zachęcania innych. Będą potrzebne: czyste kartki papieru (lub kartki z Rys. 1), ołówki, kwiatki (opcjonalnie). Powiedz: *“Będąc częścią kościoła, Bóg powołuje nas, żeby się wzajemnie zachęcać. To wzmacnia nas jako kościół i łączy ze sobą ludzi. Często dorosłym mówi się, by zachęcali dzieci, ale ja chciałbym, abyście dzisiaj wy zachęcali dorosłych. Tutaj są kartki, które możecie komuś dać. Napiszcie swoje imię na kartce i dajcie ją komuś, z czyjej obecności się dzisiaj cieszyicie, lub kogo chcecie zachęcić.”*

Inne cele kartek z zachętą mogą obejmować chorych, lub tych, których dzieci szczególnie cenią (nauczyciela, zastępowego Pathfinders, etc.). W dodatku, możecie przygotować kwiaty, taka by dzieci dołączyły je do kartek.

**Ćwiczenie dotyczące pocieszania.** Do tego ćwiczenia rodzice siadają razem z dziećmi i rozmawiają na następujące pytania:

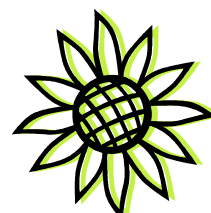
- Co to znaczy pocieszać?
- Czy pamiętasz kiedy byłeś pocieszany?
- Jak to jest być pocieszanym?

Zachęć rodziców do słuchania i doceniania dzieci poprzez wspólną rozmowę.

\*Te pytania, o ile nie użyte podczas nabożeństwa, mogą zostać wydrukowane oraz wręczone rodzinom do przedyskutowania w domu.

*Myślę, że jesteś wspaniałą.  
Bóg jest tego samego zdania!*

*Z wyrazami miłości,*



Rys.1